

KAROL GÓRSKI  
(30 IV 1903 — 11 XII 1988)

W Toruniu 11 grudnia 1988 r. zmarł prof. Karol Górski, czołowy mediewista, badacz dziejów zakonu krzyżackiego i religijności, wychowawca kilku generacji studentów, uczony o randze europejskiej

Urodził się 30 czerwca 1903 r. w Odessie, w rodzinie lekarskiej. Już w młodych latach powziął zamiar zostania historykiem. W 1919 r. wraz z rodziną przeniósł się do Polski Odrodzonej, do podwarszawskiego Milanówka, a w dwa lata później uzyskał świadectwo dojrzałości w jednym z gimnazjów warszawskich. Związał się też wówczas silnie z katolicyzmem, ugruntowanym już w domu rodzinnym. Od jesieni 1921 r. podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, w okresie kolejnej świetności jego mediewistyki. Młodego studenta interesowała także filozofia, co doprowadziło go do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, w którym znaczną rolę odgrywała sekcja filozoficzno-religijna, prowadzona przez wielki autorytet księdza Konstantego Michalskiego. Znaczący wpływ wywarły także kontakty z dominikaninem Jackiem Woronieckim, propagującym model religijności osobistej, a zarazem humanistycznej i tolerancyjnej.

Od 1922 r. K. Górski po proseminarium z historii gospodarczej u Romana Grodeckiego przeszedł na seminarium nauk pomocniczych historii Władysława Semkowicza, który wywarł znaczny wpływ na zainteresowania badawcze, poszerzając je zwłaszcza o genealogię i geografię historyczną. W 1927 r. K. Górski przedstawił pracę doktorską *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, będącą częścią cyklu szeroko zakrojonych monografii rycerskich rodów Polski piastowskiej. Praca uznana została w pierwszej redakcji za niedopracowaną i odbiegającą od schematu innych, pokrewnych tematycznie monografii. Została dopiero po znacznych przeróbkach przyjęta jako praca dyplomowa i zapewniła uzyskanie stopnia doktorskiego. Drukiem ukazała się w 1928 r. („Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. 8, Kraków 1928). Jednak K. Górski nie miał szansy na dalszą karierę naukową w środowisku krakowskim i szukać musiał innych dróg i możliwości.

Znały się one nieoczekiwanie w wyniku odbycia jednorocznej służby w szkole podchorążych kawalerii w Grudziądzu (1927—1928). Zetknęło to go z regionem ziemi chełmińskiej, zwłaszcza z pamiątkami po zakonie krzyżackim. Po powrocie ze służby wojskowej osiadł jesienią 1928 r. w Poznaniu, gdzie rozpoczął pracę zarobkową w dwóch gimnazjach.

Młode środowisko historyczne Poznania, skupione wokół niedawno (1919 r.) erygowanego Uniwersytetu Poznańskiego, wywarło od razu poważny wpływ na K. Górskiego, umacniając w nim zainteresowania tematyką niemcoznawczą, zwłaszcza historią Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej oraz zakonu krzyżackiego. Szczególny wpływ wywarł prof. Kazimierz Tymieniecki, który udzielił swego poparcia młodemu przybyszowi z kresów wschodnich. Także dr Leon Koczy, uczeń Tymienieckiego, życzliwie ułatwiał wejście K. Górskiego w nową problematykę pomorską. Kontakty z Archiwum Państwowym, kierowanym przez Kazimierza Kaczmarczyka, pozwalały na dotarcie do najnowszych publikacji niemieckich związanych z Pomorzem, co zaowocować rychło miało pojawieniem się szeregu recenzji ogłaszanych przez Górskiego na łamach poznańskich „Roczników Historycznych” (od 1932 r.).

W tej życzliwej i korzystnej dla K. Górskiego atmosferze mogła powstać praca habilitacyjna, mająca zostać poświęcona roli Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej w wojnie trzynastoletniej (1454—1466). Młody historyk poznański nie został wprowadzony przez niemiecko-pruskie władze archiwalne do zbiorów Archiwum Państwowego w Królewcu, tracąc tym samym możliwość dostępu do bogatej korespondencji zakonu krzyżackiego w Prusach. Niepowodzenie to zrekompensowała szersza kwerenda w Archiwum Państwowym Wolnego Miasta

Gdańska, częściowo i poszukiwania w zbiorach Pragi czeskiej. Główną rolę odegrały jednak bogate zbiory polskie na czele z Archiwum Miejskim w Toruniu. Pozwoliło to K. Górskiemu na przygotowanie obszernej rozprawy habilitacyjnej — *Pomorze w dobie wojny 13-letniej* (1931), która w kontekście nowoczesnej analizy etnicznych stosunków na Pomorzu Gdańskim ukazała obszerniej główne momenty walki stanów pruskich i Polski jagiellońskiej z zakonem. Po raz pierwszy gruntowniejszej analizie zostały poddane zarówno kwestie periodyzacji wojny trzynastoletniej, jak również kwestia zaciężnych Związku Pruskiego i główne bitwy (Chojnice, Świecino, odsiecz Gniewu w r. 1463). Praca została ogłoszona drukiem w 1932 r. (*Prace Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Naukowego*, t. 7, 1932, ss. 308) i przyniosła 29-letniemu badaczowi zarówno tytuł docenta w końcu 1932 r., jak i wyraźne uznanie w nauce polskiej, przy pewnym dystansowaniu się niemieckiego ośrodka królewieckiego od jej bezspornie poważnych rezultatów.

Pozycja młodego pomorzoznawcy została utrwalona dzięki pracom naukowym, które powstały do 1939 r., a także pierwszym wystąpieniom na forum międzynarodowym. We wrześniu 1933 r. na VII Kongresie Międzynarodowym Nauk Historycznych w Warszawie K. Górski wystąpił z komunikatem (w języku francuskim) o upadku państwa i zakonu krzyżackiego w Prusach (drukowany w materiałach kongresu), rekapitulującym aktualny stan badań polskich; został on życzliwie przyjęty przez niemieckich także słuchaczy. Warszawski kongres pozwolił na osobiste poznanie niektórych niemieckich partnerów, na czele z Erichem Maschkiem, młodą gwiazdą królewieckiej historiografii, a także prof. Alberta Brackmanna — czołową osobistość w pruskiej służbie archiwalnej. Okoliczności te miały niebawem zaowocować uzyskaniem zgody na kwerendę w archiwach i bibliotekach wschodniopruskich, także na fali układu polsko-niemieckiego z 1934 r.

Stabilizacja życiowa K. Górskiego poprzez małżeństwo z Zofią z Lipkowskich (1930 r.), jego wytrwałą, ofiarną towarzyszką, ułatwiała pełnienie zarówno dość uciążliwych obowiązków zawodowych w szkolnictwie średnim (sięgających do 40 godzin tygodniowo), jak i realizowanie wykładów na Uniwersytecie Poznańskim jako docenta, poświęconych tematyce Prus Krzyżackich i umysłowości średniowiecza, a także publikowanie rezultatów dalszych badań naukowych. Były one ogłaszane nadal w „Rocznikach Historycznych”, ale zwłaszcza na łamach „Rocznika Gdańskiego” i „Strażnicy Zachodniej” — organu Polskiego Związku Zachodniego, z którego działalnością K. Górski był związany, a także w seriach wydawniczych aktywnego „Instytutu Bałtyckiego” oraz „Przeglądzie Powszechnym”; od 1933 r. pojawiły się pierwsze recenzje w „Kwartalniku Historycznym”. Czołowym osiągnięciem badawczym w latach 1933—1935 był współdziałanie w zbiorowych *Dziejach Torunia* pod redakcją K. Tymienieckiego, ogłoszonych z okazji jubileuszu 700-lecia miasta (Toruń 1933), oraz artykuły o prawie chełmińskim, także z okazji jego 700-lecia (*Tydzień o Pomorzu*, 1933), jak również o życiu wewnętrznym zakonu krzyżackiego (artykuły w „Przeglądzie Powszechnym”, t. 206, 1935). Już od pierwszego tomu *Polskiego Słownika Biograficznego* (1935) K. Górski był jego autorem dostarczając do 1939 r. kilkanaście biogramów pomorsko-pruskich dla okresu średniowiecza.

Poważną rolę miał odegrać wyjazd do archiwów i bibliotek wschodniopruskich, na który K. Górski istotnie uzyskał w 1935 r. zgodę władz niemieckich. Zamierzał na podstawie zwłaszcza zbiorów Archiwum Państwowego w Królewcu opracować monografię o rycerstwie chełmińskim, a może i w ogóle pruskim w połowie XV w., wraz z jego pochodzeniem, problemem Towarzystwa Jaszczurczego i Związku Pruskiego oraz stosunku szlachty do władz Korony Polskiej po 1466 r., w kontekście jej rzekomej, przymusowej polonizacji. Kwerenda w Królewcu, choć prowadzona w ograniczonych znacznie warunkach za sprawą dyrekcji Archiwum Państwowego, okazała się owocna.

Rezultatem królewieckiej kwerendy mogło być jednak tylko obszerne studium o szlachcie chełmińskiej, które K. Górski złożył do druku w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Ogłosił tylko niektóre fragmenty (zwłaszcza *Polacy i Niemcy w ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, „Strażnica Zachodnia”, t. 13, nr 2/3, 1937; *Pierwsze czterdziestolecie Prus Królewskich (1466–1506)*, *Rocznik Gdański*, t. 11, 1938). Najważniejszym dziełem z lat 1936—1939 ogłoszonym w całości była jednak niewielka, ale jakże cenna pozycja zatytułowana *Ustrój państwa i Zakonu Krzyżackiego* (1938), jako fragment zbiorowych *Dziejów Prus Wschodnich*, wydanych

przez Instytut Bałtycki. Dzięki tej publikacji autor wysunął się na czoło polskich badaczy dziejów zakonu, ukazując zarazem złożoność tej problematyki i potrzebę stawiania jej w aspekcie porównawczym. Praca ta została bez zgody autora przetłumaczona na język niemiecki na prawach rękopisu przez osławioną „Publikationsstelle” przy Geheim-Preussisches Staatsarchiv w Berlinie, która postąpiła podobnie przy niektórych innych pracach K. Górskiego. Także niektóre ostre, ale zasłużone recenzje z prac niemieckich zwracały uwagę czynników w Trzeciej Rzeszy, również niektórych autorów surowo ocenionych dzieł (jak zwłaszcza w przypadku nieudanej pracy Ernesta Turowskiego o stosunkach wewnętrzno-politycznych w Prusach Królewskich i ich stosunku do Polski w latach 1466—1569).

Poznański okres zaznaczył się także ujawnieniem przez K. Górskiego zainteresowań nad ówczesnym katolicyzmem polskim, zwłaszcza w aspekcie żywych powiązań z kręgiem skupionym wokół prymasa Augusta Hlonda. K. Górski podjął wówczas badania nad leżącą odłogiem i zapoznaną kwestią życia wewnętrznego katolicyzmu polskiego, także z ukazaniem jego aspektu mistycznego w przeszłości. Owocem szerokiej kwerendy archiwalno-bibliotecznej, zwłaszcza w klasztorach, była publikacja dwóch tomów z serii „Pisarze ascetyczno-mistyczni Polski” (1938—1939), która ukazała znaczenie pism ascetyczno-mistycznych z kręgu kongregacji żeńskich dawnej Rzeczypospolitej w XVI—XVII w. Ten drugi — obok pomorsko-pruskiego — nurt badawczy miał już na zawsze zaznaczyć się w twórczości naukowej K. Górskiego.

10 sierpnia 1939 r. K. Górski powołany został na ćwiczenia rezerwy Wielkopolskiego 7 pułku strzelców konnych, a następnie wziął z nim udział w kampanii wrześniowej, także w bitwie pod Kutnem. Ranny w głowę zdołał się przedrzeć do Warszawy, gdzie dostał się 1 października do niewoli niemieckiej. Po wojnie miał otrzymać Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari za udział w kampanii wrześniowej.

Okres wojny K. Górski spędził w niewoli niemieckiej jako podporucznik rezerwy. Uchroniło go to początkowo od represji ze strony dra Ernesta Turowskiego, szukającego go w Poznaniu, a także tamtejszego Gestapo tropiącego go za wrogość okazaną narodowemu socjalizmowi i Trzeciej Rzeszy. Rodzina jego została wywieziona do Generalnego Gubernatorstwa. Zniszczeniu uległy wszystkie poznańskie materiały i notatki, a także rękopis „Szlachty chełmińskiej w XV w.”.

K. Górski początkowo przebywał w ołlagu w Brunświku, gdzie dla podtrzymania ducha prowadził wykłady z historii Polski dla współtowarzyszy. Od czerwca 1940 r. aż do końca wojny znajdował się w Woldenbergu-Dobiegiewie (w Nowej Marchii), gdzie również prowadził wykłady z historii Polski oraz inne, zwłaszcza z dziejów umysłowości średniowiecza, mimo trudności z uzyskaniem literatury naukowej. Sam przyznawał zresztą w swojej *Autobiografii naukowej* („Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1987, nr 1, s. 25), iż nie było w ołlagu atmosfery do pracy osobistej. Zdołał jednak opracować kilka „myślowych szkiców”, faktycznie koncepcji kilku większych prac, jak synteza krajów nadbałtyckich, oraz uproszczonej metody edycji źródeł. Przemyślenia te miały zaowocować zaraz po ukończeniu wojny. Główną uwagę K. Górski poświęcał jednak w ołlagu nadal pracy dydaktycznej. W lipcu 1941 r. przejął okresowo kierownictwo tajnego Wyższego Kursu Nauczycielskiego, który miało ukończyć przeszło 150 słuchaczy. Prowadził też wykłady dla słuchaczy akademickiego Instytutu Pedagogicznego, aby mogli oni ukończyć wyższe studia. Zajęcia te prowadził aż do wymarszu z obozu jenieckiego w Woldenbergu 25 stycznia 1945 r. Po kilkudniowym trudnym marszu został uwolniony 30 stycznia przez oddziały armii radzieckiej.

Wiosną 1945 r. K. Górski powrócił wraz z rodziną do Poznania, próbując tam odbudować swój warsztat naukowy. Podjął wykłady jako docent na Uniwersytecie, związał się też silnie z powstałym świeżo Instytutem Zachodnim, kierowanym przez Zygmunta Wojciechowskiego. Od Instytutu Zachodniego otrzymał zamówienie na przygotowanie książki o państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Przejęła ona znaczną część przedwojennego dorobku obok nowych partii, dotyczących zwłaszcza XIII i XIV, a także połowy XV stulecia (Związek Pruski). Opublikował ją Instytut Bałtycki w Gdańsku, wiosną 1946 r. pod tytułem *Państwo krzyżackie w Prusach*. Stała się ona wydarzeniem w powojennej historiografii polskiej i na długie lata stanowiła podstawę dla wszystkich badań na dziejami zakonu i jego pruskiego państwa.

W okresie tym K. Górski przeniósł się już z Poznania do Torunia. Nie mając bowiem szans na uzyskanie katedry na Uniwersytecie Poznańskim, przyjął propozycję rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu prof. Ludwika Kolankowskiego i objął Katedrę Dziejów Ziem Pomorskich i Krajów Nadbałtyckich, co w pełni odpowiadało jego przygotowaniu i planom badawczym. Zajęcia dydaktyczne rozpoczął w końcu listopada 1945 r., dojeżdżając z Poznania, dopiero w maju 1946 r. przeniósł się do Torunia, w którym miał już pozostać do końca życia. Jednocześnie związał się z powstałą tam filią Instytutu Zachodniego, która pod kierownictwem doc. Marii Kielczewskiej-Zaleskiej rozwijała badania geograficzne i geograficzno-historyczne dla obszaru Polski Północnej; K. Górski został zastępcą kierownika tej placówki i mógł tam zainicjować nowe poważniejsze przedsięwzięcia badawcze. Natomiast przez wejście do Towarzystwa Naukowego w Toruniu i współudział w jego przebudowie, zwłaszcza zaś Wydziału Nauk Historycznych, gdzie pełnił okresowo funkcję wiceprzewodniczącego, K. Górski zyskał trzecią placówkę także pozwalającą na rozwijanie poważnych inicjatyw.

Pierwsze toruńskie lata 1945—1950 miały się bowiem okazać niezwykle owocne dla twórczości tak naukowej, jak organizacyjno-naukowej K. Górskiego. Nowe środowisko historyczne Torunia, w którym przeważali pracownicy z uczelni wileńskiej i lwowskiej, nie było jeszcze w pełni przygotowane do podejmowania problematyki dziejów Pomorza i Prus, nie zawsze też rozumiało czy akceptowało nowe inicjatywy wychodzące od poznańskiego przybysza, wyróżniającego się rozmachem tak w zakresie publikowanych szybko badań naukowych, jak i wysuwaniami nowych inicjatyw. Dużo życzliwości okazał mu zwłaszcza rektor L. Kolankowski, a także prof. Kazimierz Hartleb, dziekan Wydziału Humanistycznego, co w rezultacie pozwoliło na zrealizowanie większości zaplanowanych wówczas przedsięwzięć.

K. Górski rozwinął w omawianym okresie harmonijnie tak własne, jak i zespołowe badania naukowe, prowadząc proseminarium i seminarium na Uczelni Toruńskiej. Owocem własnych badań i inicjatyw naukowych były najpierw referaty i artykuły programujące polskie badania pomorzoznawcze, nie wyłączając Pomorza Zachodniego, które także stało się przedmiotem zainteresowań badawczych K. Górskiego. Były one drukowane w „Przeglądzie Zachodnim” oraz w „Komunikatach Działu Informacji Naukowej” Instytutu Bałtyckiego w Bydgoszczy czy Gdańsku (lata 1946—1947). Czołową rolę miała odegrać książka *Polska w zlewisku Bałtyku* (1947), stawiająca po raz pierwszy problem miejsca Polski w strefie bałtyckiej w skali porównawczej oraz wytyczająca drogi badawcze na przyszłość. Natomiast w dziedzinie organizacyjno-naukowej główne miejsce zajął Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Historyków Pomorza i Prus w Toruniu (19—20 II 1947), zwołany przez Towarzystwo Naukowe za sprawą i przy walnym udziale K. Górskiego (całość materiałów została ogłoszona w numerze „Zapisek TNT”, t. 13, 1947).

Związek z Instytutem Zachodnim zaowocował współpracą przy dwóch tomach z serii „Ziemie Staropolski” (*Pomorze Zachodnie*, 1953). Duże znaczenie posiadało zainicjowanie prac z dziedziny geografii Pomorza. K. Górski zorganizował bowiem w toruńskiej filii Instytutu Zachodniego badania nad przekrojowymi mapami historycznymi Pomorza w czasach piastowskich. On sam opracował mapę terytoriów plemiennych Pomorza Zachodniego (wyniki tylko częściowo opublikowane). Drugi pion stanowiły badania nad przekrojem Prus Królewskich w drugiej połowie XVI w., które z inicjatywy K. Górskiego, a przy współpracy jeszcze z Polską Akademią Umiejętności w Krakowie podjęli niektórzy studenci czy magistranci toruńscy (M. Biskup, A. Tomczak). Miały one zaowocować wspólną publikacją w połowie lat pięćdziesiątych.

K. Górski w nawiązaniu do obozowych przymysłów podjął też kontynuację przedwojennych badań nad religijnością polską. Ich rychłym rezultatem była publikacja *Zarysu dziejów katolicyzmu polskiego* (1948), pierwsza polska próba ukazania „zarysu dziejów społeczności katolickiej w Polsce” (Jerzy Kłoczowski). Nakład tej pracy został jednak skonfiskowany i oddany na przemiał. Było to zapowiedzią represji, które miały niebawem ugodzić w K. Górskiego. Podtrzymywał on nadal kontakty z KUL. Wygłoszony tam (i ogłoszony w 1948 r.) wykład „O interpretacji i wartościowaniu w historii” stać się miał dalszym powodem do szykan.

W Towarzystwie Naukowym w Toruniu K. Górski zainicjował zorganizowanie pierwszej w Polsce Północnej Pracowni Mikrofilmowej, która miała dopomóc zarówno przy edycji większych wydawnictw źródłowych, jak również w przyszłości wydawać serię (jak zwłaszcza recesy

sejmiku Prus Książęcych). Wiązało się to z zamiarem przygotowania większej edycji źródłowej, która opóźniała się na skutek odwołania się zwrotu wywiezionych przez niemieckie władze okupacyjne archiwaliów tak toruńskich, jak i gdańskich, oraz przetrzymywanie archiwaliów królewieckich w strefie brytyjskiej w Dolnej Saksonii.

K. Górski podjął więc najpierw edycję przekazu ze zbiorów poznańskiej Biblioteki Raczyńskich *Formularz Jerzego, pisarza grodzkiego krakowskiego, około 1399–1415* (1950) — doceniony dopiero w ostatnich latach. Drugą pozycję stanowił *Inwentarz aktów sejmikowych Prus Królewskich (1600–1764)* ze zbiorów Archiwum Miejskiego w Toruniu (1950). Krytyka, która powstała w środowisku toruńskim i warszawskim, nie potrafiła docenić znaczenia udostępnienia, choć w sposób uproszczony, tego przekazu stanowiącego rodzaj repertorium historycznego dla pruskich akt sejmikowych, dotąd niczym lepszym nie zastąpionego.

Po powrocie większości archiwaliów gdańskich i toruńskich z Niemiec Zachodnich, K. Górski w 1949 r. zorganizował zespół dla przygotowania kilkutomowej edycji „Aktów Stanów Prus Królewskich” (od 1479 r.). Zespół ten objął przedstawiciele tak starszej, jak młodszej generacji (historycy, językoznawcy, archiwiści). Prace podjęte nad tym trudnym paleograficznie i językowo przedsięwzięciem (najpierw 2 tomy), przy poparciu materialnym Towarzystwa Naukowego miały trwać znacznie dłużej niż to przewidywał inicjator i główny organizator, a pierwsze rezultaty miały ukazać się w druku po 6 latach.

Dopiero przegląd tych wielokierunkowych zainteresowań i osiągnięć naukowych i organizacyjno-naukowych K. Górskiego z lat 1945—1950 pozwala zrozumieć korzyści, jakie mogli wynosić studenci — tak słuchacze, jak liczni początkowo seminarzyści. Otrzymali bowiem w wykładach najświeższe rezultaty przygotowanych do druku prac syntetycznych czy analitycznych. Na seminarium, na którym panowały wysokie wymagania i stały, ale życzliwy doping Kierownika, były przedstawiane i dyskutowane tematy wiążące się z aktualnie realizowaną przez Niego tematyką — na czele ze Związkiem Pruskim i traktatem toruńskim 1466 r. Na seminarium przygotowywano nawet tłumaczenia niemieckich tekstów związanych z tymi wydarzeniami, które z przedmową i przypisami K. Górskiego ukazały się jako popularnonaukowa edycja *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce*, wydana przez Instytut Zachodni (1949). Tematyka prac magisterskich wiązała się także z tymi zagadnieniami, uzupełniając częściowo zaginioną „Szlachtę chełmińską XV w.”, ale obejmowała także faktycznie całokształt ziem pomorskich, również w czasach Prus Książęcych, jak również problemy z historią średniowiecznej kościoła polskiego (zwłaszcza J. Kłoczowski). Ważną rolę odgrywały także letnie wycieczki do poszczególnych rejonów Pomorza — od Szczecina po Olsztyn, Kętrzyn. Z seminarium prowadzonego do 1952 r. miała wejść w przyszłości spora grupa badaczy zakonu krzyżackiego czy Prus Królewskich, a także historii Kościoła; pięć pierwszych doktoratów (już z lat 1947—1951) zdawało się stanowić interesującą zapowiedź i dokumentować ugruntowującą się „szkołę toruńską” dotyczącą dziejów zakonu. Jeszcze też w 1951 r. K. Górski został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Okres stalinizmu, który w dużym stopniu zaznaczył się na Uniwersytecie M. Kopernika (groziła mu nawet likwidacja), przerwał K. Górskiemu zarówno normalne badania, jak i silnie ograniczył jego działalność dydaktyczną, przy kilkuletniej groźbie całkowitego odsunięcia go od zajęć na Uczelni. W latach 1952—1956 mógł tylko prowadzić zajęcia z geografii historycznej czy dyplomacji i historiografii zakonu krzyżackiego oraz nauk pomocniczych dla studentów kierunku konserwatorstwa. Jedyne novum w tych zajęciach stanowiła neografia gotycka, co pozwalało K. Górskiemu na pełniejsze zapoznanie się z tą zapomnianą dotąd zupełnie dziedziną nauki, na podstawie zwłaszcza niemieckich tekstów z XV i początków XVI w. Na początku 1953 r. została też w Toruniu zlikwidowana filia Instytutu Zachodniego, wchłonięta częściowo przez Instytut Historii PAN, w którym nie było wówczas miejsca dla badacza, jakże źle widzianego przez warszawskich decydentów.

Okres ten K. Górski przeżył w sposób zadziwiająco godny, nie załamując się z powodu kierowanych na Niego ataków ze strony warszawskich ideologów (Żanna Kormanowa i Adam Schaff) czy wrocławskich mentorów (Ewa Maleczyńska). Dobra atmosfera rodzinna, przeświadczenie o pełnej zasadności obranej drogi i postawy życiowej, kontakty z grupką uczniów pozwalały

mu przetrwać ten trudny okres. W 1952 r. odbył się w mieszkaniu Profesora pierwszy cichy jubileusz z okazji 20-lecia Jego habilitacji, połączony z wręczeniem maszynopisowej księgi jubileuszowej przez pierwszych uczniów.

Okres ten pozwolił jednak kontynuować rozpoczęte już prace edytorskie nad „Aktami Stanów Królewskich”. Zaowocowały one w 1955 r. pierwszym tomem tej trudnej i obszernej serii; już w dwa lata później ukazał się drugi tom. K. Górski podjął też badania nad niektórymi problemami kopernikańskimi, zwłaszcza nad domem (ściślej: domami) rodziny Kopernika w Toruniu (publikacje z lat 1953—1955). Podejmował też próby reanimacji przerwanych prac z geografii historycznej, zamierzając wraz z prof. Rajmundem Galonem inicjować polskie badania nad zastosowaniem kalendarza przyrostów drzewnych do ustalenia chronologii wczesnego średniowiecza. Włączył się także w badania nad wczesnośredniowieczną Kruszwicą oraz nad „rozbiorem krytycznym” dzieła Długosza. Przygotował też ponowne wydanie *Banderia Prutenorum*. Mniejsze prace swoje mógł drukować tylko w poznańskim „Przeglądzie Zachodnim”. Bódcem do dalszych badań nad polską religijnością było poznanie Ambroise Joberta (z Uniwersytetu w Grenoble), z którym złączyła Go prawdziwa przyjaźń.

Październikowy przełom 1956 r. spowodował powrót etapami do normalnych zajęć na UMK, jako profesora zwyczajnego. Nie przywrócono jednak dawnej katedry, a w latach 1957—1973 K. Górski kierował katedrą historii powszechnej starożytnej i średniowiecznej. Mógł wznówić seminarium, na którym kształcił „drugie pokolenie” uczniów (razem miał ponad 100 magistrów), zwłaszcza w zakresie dziejów zakonu w Prusach i Inflantach, z silnym akcentem na zagadnienia stanów pruskich i ich czołowych działaczy, a także początków Prus Królewskich, w nawiązaniu do edycji ich „Aktów”. Od 1960 r. pojawiły się też nowe doktoraty, które pod Jego promotorstwem powstawały aż do schyłku życia. Łącznie od 1947 r. wykształcił 16 doktorów, z których kilku otrzymało stopnie docenta i profesora, umacniając pogląd o „toruńskiej szkole” Karola Górskiego. Nie dążył jednak do zajmowania żadnych godności administracyjnych, jedynie w latach 1959—1963 pełnił obowiązki dyrektora Instytutu Historii UMK.

W badaniach naukowych początkowo były realizowane bądź kończone rozpoczęte wcześniej prace do dziejów zakonu i Prus Królewskich, jak zwłaszcza *Banderia Prutenorum* (1958) i t. 3 „Aktów Stanów Prus Królewskich dla lat 1492—1501” (1961—1963). Pojawiły się także rozprawy wykorzystujące w pełni dane tej serii wydawniczej, zwłaszcza dla historii Polski drugiej połowy XV w. (przede wszystkim artykuły *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w Koronie*, „Kwart. Hist.”, t. 66, 1959), także dla stosunków polsko-pruskich (*Monarchia polska a stany Prus Królewskich w II połowie XV w.*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej*, 1960). Czołową rolę odgrywała obszerniejsza monografia *Starostowie malborscy w latach 1457—1510. Pierwsze półwiecze polskiego Malborka* (1960). Nowym elementem było poszerzenie tematyki krzyżackiej i miejskiej przez ogłoszenie *Dziejów Malborka* (1960). Nowum stanowiło też ogłoszenie pierwszej wersji skryptu *Neografia niemiecka. Podręcznik pisma neogotyckiego XVI—XX w.*, wraz z tablicami (1960; praca wydana w postaci książkowej w 1978 r. jako *Neografia gotycka*).

Wyraźny wpływ na poszerzenie horyzontu badawczego zaczęły wywierać podróże zagraniczne, podejmowane od 1958 r. i realizowane — choć z przerwami kilkuletnimi — aż do 1981 r. (zwłaszcza do Francji, W. Brytanii, Włoch, RFN i NRD oraz Danii i Szwecji). Badania nad religijnością polską owocowały szeregiem artykułów, przede wszystkim zaś większym dziełem *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, cz. 1: 966—1795 (1962), który był rezultatem wieloletniej kwerendy w bibliotekach i archiwach kościelnych oraz prawie trzydziestoletnich przemyśleń. Przyjęta początkowo z dużym krytycyzmem w świecie naukowym, zdołała jednak odegrać znaczną rolę jako pierwsza próba syntezy i ugruntowania „szkoły mistycznej”. Uzupełnienie jej stanowi artykuł *Dzieje życia wewnętrznego w Polsce. Wiek XIX i początek XX* („Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL”, t. 11, 1964), który podbudował rangę K. Górskiego jako badacza religijności polskiej aż po czasy najnowsze. W dziele edycji źródłowych na czoło wysunęły się zdumiewająco odkrywcze dla kultury polskiej *Rozmyślenia dominikańskie*, spisane około 1532 r. w Krakowie; ogłosił je przy współudziale prof. Władysława Kuraskiewicza (Wrocław 1965) przy zastosowaniu metody transliteracji (nie mogła jednak dotąd zostać ogłoszona drukiem przygotowana druga część —transkrypcja i słownik).

W badaniach podejmowanych od schyłku lat pięćdziesiątych przejawilo się wyraźnie nowe zjawisko: szersze tło porównawcze, zwłaszcza środkowoeuropejskie. Było to zjawisko spowodowane nawiązaniem od 1957 r. kontaktów z profesorem Emilem Loussem, belgijskim przewodniczącym Międzynarodowej Komisji dla Historii Zgromadzeń Stanowych i Parlamentarnych. Spowodowało to uzyskanie członkostwa tej komisji, a zwłaszcza udostępnienie wydawanych przez nią obficie wydawnictw monograficznych oraz rocznika „Anciens Pays”. Lektura tych publikacji wpłynęła zwłaszcza ożywczo zarówno na społeczną interpretację pruskich materiałów stanowych, jak i na przyjęcie metody historii porównawczej, przy badaniu polsko-pruskich instytucji stanowych, a także historii państw, przede wszystkim w strefie bałtyckiej. Ta nowa perspektywa badawcza w kontekście historii powszechnej miała okazać się bardzo płodna i K. Górski stosował ją z zamiłowaniem do końca swojej naukowej działalności. Jej też częściowym rezultatem był współdziałanie dla okresu średniowiecza w *Historii Danii* (1965). Wiązało się to także z nawiązaniem kontaktów naukowych z Danią już od 1959 r. w czasie krótkiej podróży, która zaowocowała przyjaźnią z wybitnym mediewistą Nilssem Skyum-Nielsenem oraz wymianą publikacji i przyswojeniem sobie dorobku historiografii duńskiej. Natomiast dla problematyki stanowej nowa metoda przyniosła serię artykułów poświęconych zwłaszcza przeobrażeniom systemu reprezentacji w skali środkowoeuropejskiej w aspekcie porównawczym, szczególnie zaś w Polsce i Prusach, wydobywając wiele porównań i wyjaśniając odmienności, uwarunkowane strukturą społeczną poszczególnych krajów. Prace te, obok niektórych poświęconych zakonowi krzyżackiemu, zostały opublikowane w językach angielskim i francuskim w publikacji *Communitas, Princeps, Corona Regni. Studia selecta* (1976); były też one osobno ogłaszane w języku polskim, a częściowo i niemieckim. Stanowiły w całości liczący wkład nauki polskiej w europejskie badania pod patronatem Międzynarodowej Komisji dla Historii Zgromadzeń Stanowych i Parlamentarnych. Dla nauki polskiej i niemieckiej szczególnie płodne okazać się miało postawienie problemu Prus Królewskich w płaszczyźnie średniowiecznego kraju i jego społecznych struktur, co pozwoliło przełamać wiele dawnych schematów i uproszczeń (*Problematyka dziejowa Prus Królewskich (1466–1772)*; „Zapiski Historyczne”, t. 28, 1963).

Natomiast w połowie lat sześćdziesiątych K. Górski, z uwagi na zbyt silne obciążenia, wycofał się z edycji „Aktów Stanów Prus Królewskich”, występując jeszcze tylko jako współpracownik przy t. 4 (1966–1967). Nadal służył jednak kontynuatorom aż do końca życia doświadczoną radą i recenzenckimi uwagami.

W 1980 r., przy pomocy swego doktoranta Witolda Szczuczki, ogłosił drukiem bardzo trudne teksty toruńskich tabliczek woskowych (*Tabliczki woskowe miasta Torunia, ok. 1350 – I poł. XVI w.*). Kontynuował badania nad zakonem krzyżackim. Rozwijał zwłaszcza nowe założenia metodyczne, tj. społeczne uwarunkowania jego działalności. Badania te, zainicjowane przez Manfreda Hellmanna, rozszerzał także na gałąź niemiecką zakonu, częściowo i infancką (*Nowe spojrzenie na Krzyżaków*, „Zapiski Historyczne”, t. 28, 1963). Ta nowsza postawa badawcza znalazła pełniejszy wyraz w nowym zarysie dziejów zakonu, przygotowanym dla oficyny Giulio Einaudi; zarys ten ukazał się najpierw w języku włoskim: *L'Ordine teutonico. Alle origini dello stato prussiano* (Torino 1971). Wywołał on żywą polemikę z niektórymi badaczami z RFN, na którą K. Górski odpowiadał także polemicznie w periodykach krajowych i włoskich, broniąc swej opinii o negatywnym wpływie pruskiej organizacji państwowej na życie wewnętrzne i podstawę Krzyżaków. Ukazała się także polska wersja tego zarysu syntetycznego: *Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego* (1977).

K. Górski uczestniczył też w poważnej imprezie międzynarodowej (1978 r.) — „Konstanzer Arbeitskreis” na wyspie Reichenau (RFN), poświęconej roli zakonów rycerskich w Europie. Przedstawił tam nowe zagadnienie struktury społecznej kapituły chełmińskiej w czasach krzyżackich (druk w *Die geistlichen Ritterorden Europas*, Sigmaringen 1980). Wiele znanych studiów dotyczących zakonu, także z okresu przedwojennego, ukazało się w zbiorowej publikacji *Studia i szkice z dziejów państwa krzyżackiego* (1986).

Od schyłku lat sześćdziesiątych znaczną rolę miała odegrać w badaniach K. Górskiego problematyka Kopernika i jego środowiska. Spowodowało to nawiązanie kontaktów z Instytutem Historii Nauki i Techniki PAN w Warszawie i powstała przy nim Pracownia Kopernikowska.

Kontynuował i udoskonalał badania nad domem Kopernika w Toruniu i jego tamtejszym młodzieńczym środowiskiem. Przede wszystkim zaś opracował postać i rolę wuja i protektora — Łukasza Watzenrodego w Prusach Królewskich, na Warmii i w Koronie (*Łukasz Watzenrode. Życie i działalność polityczna (1447–1512)* (1973), przedstawiając tę postać w pełniejszym świetle i w kontekście ówczesnych stosunków polsko-pruskich. Za czołowe swoje osiągnięcie uważał pracę *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność* (1973), będącą oryginalną i nie w pełni docenioną próbą ukazania postaci astronoma w ramach „systemu wartości, struktury i klimatu kulturowego”, a także jako obywatela Prus Królewskich w kategoriach pojęć przełomu XV—XVI w. Badał także kwestie święceń kapłańskich Kopernika, udowadniając pogląd, iż posiadał tylko niższe święcenia.

Nadal też interesowała go tematyka dziejów Polski jagiellońskiej drugiej połowy XV w., także w aspekcie historii dyplomacji polskiej (współdziałł w zbiorowej *Historii dyplomacji polskiej*, t. 1, 1980). Kontynuował także badania nad religijnością polską, zwłaszcza z XVI—XVII w., przy czym czołową rolę odegrało poważne studium *Matka Mortęska* (1971), poświęcone głównej postaci benedyktynek w diecezji chełmińskiej w okresie realizowania reformy trydenckiej w Rzeczypospolitej. Ważniejsze studia dotyczące dziejów polskiej religijności zostały później opublikowane w dwóch dziełach zbiorowych: *Studia i materiały z dziejów duchowości* (1980), *Zarys dziejów duchowości w Polsce* (1986).

Karol Górski był także niestrudzonym recenzentem, informującym naukę polską, zwłaszcza o zagranicznych publikacjach. Sam także chętnie prezentował wyniki własnych badań w wydawnictwach obcojęzycznych, stając się jednym z czołowych reprezentantów polskiej historiografii w świecie zachodnioeuropejskim. Nie ustawał też w dążeniach do podtrzymywania kontaktów z zagranicznymi uczonymi, choćby korespondencyjnych, organizując im odczyty w środowiskach polskich. Popierał też aż do końca wszelkie poważniejsze imprezy naukowe o charakterze bądź krajowym, bądź międzynarodowym, zwłaszcza dotyczące historii stanów europejskich czy Kościoła, występując na nich jako prelegent lub niezawodny, oryginalny dyskutant. Od 1973 r. brał udział jako ekspert w niektórych posiedzeniach Komisji Podręcznikowej PRL—RFN, zwłaszcza poświęconych tematyce zakonu krzyżackiego i średniowiecznego Pomorza. Poparł też koncepcję organizowania od 1981 r. toruńskich spotkań naukowych na UMK poświęconych zakonom rycerskim (*Ordines Militares*), uczestnicząc choćby jako dyskutant w ich międzynarodowych obradach. Nie kwestionował też celowości powołania Międzynarodowej Komisji Historycznej do Badania Dziejów Zakonu Krzyżackiego (z siedzibą w Wiedniu), interesując się jej pracami. Zdawał się na opinię swoich uczniów, darząc zaufaniem ich inicjatywy i zamierzenia. Nie cechowała go przy tym jakże częsta w naszych stosunkach zawiść czy przeświadczenie o wyższości własnych koncepcji. Umiał godzić się z przemijaniem niektórych form i postaw badawczych, dążąc do realistycznych ocen, chociaż przyznawał w autobiografii (*Autobiografia naukowa*, „Kwart. Historii Nauki i Techniki”, 1987, nr 1), iż „nie jest łatwo mieć następców. Trzeba unikać zadrażnień i zatargów, ciągle coś oddawać i czegoś się wyrzekać, gdyż ludzie dojrzejwią do samodzielności” (s. 57).

Życie nie oszczędziło mu trosk i zgrzyot (zwłaszcza przedwczesna śmierć Żony i najstarszego syna Jerzego). Także zdrowie własne często stwarzało poważne komplikacje, którym się jednak do końca nie poddawał. Ale życie dało Mu także poważne satysfakcje: doktoraty honoris causa uczelni toruńskiej i wrocławskiej, członkostwo w Medieval Academy of America (Harvard), Królewskiej Akademii Duńskiej (Kopenhaga), nagrody naukowe, wysokie odznaczenia państwowe i wojskowe. Papież Jan Paweł II w 1984 r. nadał Mu Krzyż Komandorski Ordeu Św. Grzegorza Wielkiego. A przede wszystkim zażywał wysokiego uznania w środowiskach krajowych i zagranicznych. Dwukrotnie otrzymał dedykowane Mu specjalne, jubileuszowe wydawnictwa periodyków („Zapiski Historyczne”, 1969, z. 3; „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia IX, Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 58, 1973) zawierające prace zarówno uczniów, jak i badaczy krajowych oraz zagranicznych, wraz z bibliograficznymi zestawieniami własnych prac. Na krótko przed zgonem z okazji osiemdziesięciolecia urodzin i sześćdziesięciolecia pracy naukowej otrzymał od uczniów osobny tom *W kręgu stanowych i kulturowych przeobrażeń Europy Północnej w XIV—XVIII wieku* (1988) z bibliografią za lata 1973—1988 (580 pozycji).



Zmarł w wieku 85 lat po dłuższej chorobie 11 XII 1988 r. i został pochowany na cmentarzu św. Jerzego w Toruniu. W licznych przemówieniach na uroczystej akademii żałobnej przed aulą UMK wyczuwało się nieklamany żal i głębokie uznanie dla wielkości dorobku tego niepospolitego, wszechstronnego uczonego, a przy tym dobrego człowieka, który dał tak wiele nauce naszej i szerokiemu kręgowi studentów i uczniów.

Marian Biskup  
(Toruń)

## EMANUEL MATEUSZ ROSTWOROWSKI (8 I 1923 — 8 X 1989)

Emanuel Mateusz (tego drugiego imienia używał w życiu prywatnym) Rostworowski urodził się w Krakowie jako najmłodszy syn wybitnego dramaturga Karola Huberta Rostworowskiego i Róży z Popielów. W Krakowie chodził do gimnazjum im. Jana Sobieskiego, które ukończył w 1939 r. W latach okupacji po powrocie z ewakuacyjnej wędrownki przebywał na wsi w majątkach swych krewnych i tam jako samouk przerabiał kurs ówczesnego dwuletniego liceum. Maturę w tajnym nauczaniu uzyskał w 1941 r. Rychło zrezygnowawszy z młodzieńczych ambicji literackich i malarskich oraz z zainteresowań filozofią rozpoczął w 1943 r. studia historyczne na tajnym Uniwersytecie Jagiellońskim. W opublikowanej w 1974 r. odpowiedzi na ankietę „jak zostałem historykiem” („Dzieje Najnowsze”, 1973, nr 4, s. 327—331) tak wyjaśniał motywy swego kroku. „O tym, że z kierunków humanistycznych wybrałem właśnie historię, zdecydowały względy raczej pozanaukowe [...]. Zawiedziony „filozof” w historii spodziewał się znaleźć odpowiedź na nurtujące go problemy światopoglądowe. Myślałem, że nauka historii najlepiej pomoże rozeznaczyć, skąd wzięliśmy się i dokąd idziemy”. Wówczas wierzył też, że historia to mistrzyni życia a zwłaszcza polityki i widząc w przeszłości analogie do aktualnych problemów międzynarodowego położenia Polski sądził, że historia potrafi wskazać właściwe drogi postępowania. Nastawienie takie wpłynęło na wybór tematyki pierwszych prac: magisterskiej i doktorskiej, poświęconych polskiej polityce Francji i francuskiej orientacji w Polsce w XVIII w. „W miarę wciągania się w historyczne rzemiosło — pisał w cytowanej odpowiedzi — bładły światopoglądowe i polityczne motywy mojego wyboru kierunków studiów. W latach pięćdziesiątych polityka nie oczekiwała pouczeń od historii, ale jej pouczenia przekazywała. W tych warunkach nie rozwinąłem pierwotnych skłonności do zajmowania się publicystyką historyczną, co stało się chyba z pożytkiem dla mojej pracy naukowej”.

W roku akademickim 1945/1946 związał się z seminarium prof. Józefa Feldmana, zmarłego przedwcześnie w czerwcu 1946 r. Feldman pierwszy ponał się na zdolnościach Rostworowskiego, wówczas studenta trzeciego roku, powołując go na asystenta wolontariusza w Seminarium Historycznym UJ, co ułatwiło mu później objęcie (1 XII 1946) już etatowego stanowiska młodszego asystenta w Katedrze Historii Nowożytnej. Po uzyskaniu dyplomu magistra (6 IX 1947) na podstawie pracy *Książę d'Aiguillon a Polska* pisanej pod kierunkiem prof. Władysława Konopczyńskiego, rozpoczął przygotowanie u tego znakomitego znawcy XVIII w. rozprawy doktorskiej *Francja wobec kandydatury Stanisława Leszczyńskiego na tron polski w latach 1726—1733*. Represyjne zemerytowanie prof. Konopczyńskiego w październiku 1948 r. spowodowało, że nie mógł on pełnić funkcji promotora, które przejął prof. Kazimierz Piwarski. Dyplom doktorski Rostworowski otrzymał 21 II 1950. Od 1 IX 1949 do 30 IV 1955 był starszym asystentem początkowo w Katedrze Historii Nowożytnej Powszechnej, a od czerwca 1951 w Katedrze Historii Polski Nowożytnej. Wpręgiło go to do prowadzonych tam „Badań nad historią wsi małopolskiej”, w których grono historyków z prawdziwego zdarzenia oscyloowało między wykorzystaniem materiału źródłowego nieraz rzeczywiście cennego a wymogami „ustawiactwa”. Rostworowski,

choć tematyką tą nie pasjonował się, dał z tego zakresu interesujące studium analizujące wielostronną rolę samorządu wiejskiego w Małopolsce w drugiej połowie XVIII w., zawężone wprawdzie do sprawy „walki klasowej”, które to zawężenie udało mu się częściowo przezwyciężyć w ulepszonej redakcji z 1957 r. (pierwsza ukazała się w 1955 r.). Jeszcze cenniejsze było, również należące do tematyki „agrarniej”, ale podjęte z własnej inicjatywy, studium *Reforma pawłowska Pawła Ksawerego Brzostowskiego* (1953). W studium tym Rostworowski zademonstrował znamionujące całą późniejszą jego twórczość cechy: bogactwo podstawy źródłowej, wnikliwą jej interpretację, precyzyjność i jasność wykładu, niezależność sądu w stosunku do dawniejszej literatury przedmiotu. Na przykładzie Pawłowa skorygował zbyt wąskie wyjaśnienie motywów reform czynszowych, podane przez tak znakomitego badacza jak Jan Rutkowski, trafnie wysuwając jako motyw bardzo istotny dążenie do zwiększenia wydajności gospodarki rolnej przez zerwanie z nisko wydajną pracą pańszczyźnianą.

Dążąc do niezależności związał się od 1952 r. z prowadzonymi pod patronatem Polskiego Towarzystwa Historycznego, a później Instytutu Historii PAN, pracami nad wydawnictwem *Materiałów do dziejów Sejmu Czteroletniego*. Wydawnictwo to, choć tematyka jego została dobrana nie bez wpływu motywów pozanaukowych, co sprawiło że skupiało się ono na źródłach z punktu widzenia edytorskiego nie najważniejszych, dawało możliwość pracy wolnej od otoczki metodologiczno-ideologicznej. W pracy tej, której magna pars fuit (około 50% merytorycznego udziału) uczestniczył aż do wydania ostatniego VI tomu poświęconego sprawie żydowskiej (1969). Udział w tej imprezie ułatwił mu pożądane przejście etatowe do Instytutu Historii PAN, gdzie od 1 V 1955 został adiunktem, ale ciągle jeszcze w Pracowni badań dziejów agrarnych. 30 VI 1955 otrzymał tytuł docenta, nadany przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną dla Pracowników Nauki (habilitacje były wówczas skasowane). Dopiero 16 IV 1956 przeszedł definitywnie do Pracowni edytorskiej działu II Instytutu Historii PAN.

Wynikiem sumiennej kwerendy w częściowo jedynie zachowanych i w nieładzie przechowywanych papierach gospodarczych Kollątaja i intensywnej ich interpretacji była udana próba odtworzenia ekonomicznej aktywności tego enegicznego dorobkiewicza i skonfrontowania jej na odcinku agrarnym z jego programem reformatorskim („*Zabawy ekonomiczne*” Hugona Kollątaja, 1954).

Obok uprawianej ex officio problematyki agrarnej zajął się już na własną rękę zagadnieniem reform wojskowych w drugiej połowie XVIII w. w aspekcie ich uwarunkowań społeczno-politycznych. Pierwszą publikacją z tego zakresu był artykuł „*Hugo Kollątaj wobec zagadnienia obywatelskiej siły zbrojnej*” (1952), następnymi zaś artykuły: *Z dziejów genezy targowicy. Sprawa kawalerii narodowej w dobie Sejmu Czteroletniego* (1954), *Sprawa milicji mieszczańskich w ostatnim roku Sejmu Czteroletniego* (1955) i *Sprawa zaplecza przemysłowego dla armii na Sejmie Czteroletnim* (1956). Przy tej sposobności dotykał niektórych spraw związanych z żywo interesującą go tematyką dziejów politycznych i zagadnień polityczno-ustrojowych. Ścisłej tego rodzaju tematyce mógł wówczas poświęcać jedynie margines swej twórczości. W 1949 r. na podstawie swojej pracy magisterskiej ogłosił debiutowy artykuł *Na drodze do pierwszego rozbioru. Fryderyk II wobec rozkładu przymierza francusko-austriackiego w latach 1769–1772*. W 1953 r., który był chyba najgorszy dla polskiej nauki historycznej, opublikował w „*Kwartalniku Historycznym*” obszerną, krytyczną, ale nie bez trudu przebijającą się przez ówczesnie obowiązujące schematy, recenzję monografii J. Wąsickiego *Konfederacja targowicka i ostatni sejm Rzeczypospolitej z 1793 roku*. W dwa lata później wydał bardzo interesujące fragmenty korespondencji Szczęsnego Potockiego z Sewerynem Rzewuskim, poprzedzone krótkim wstępem, przynoszącym parę istotnych uściśleń i korektur twierdzeń dawniejszej literatury.

Przełomowy rok 1956 otworzył okres najobfitszego dorobku badawczego. W roku tym ukazały się trzy cenne artykuły jego pióra: *Jakobin Józef Pawlikowski anonimowym autorem słynnych pism politycznych*, ustalający właściwe autorstwo dwóch wybitnych publikacji z lat 1788–1789: *O poddanych polskich* i *Mysli polityczne dla Polski* wbrew różnym błędnym atrybucjom, zwłaszcza Smoleńskiego i Konopczyńskiego przysądżającym je Andrzejowi Zamoyskiemu; *W sprawie Gdańska w dobie Sejmu Czteroletniego*, prostujący błędne twierdzenie Askenazego o szczególnie propolskiej postawie Trzeciego Ordynku i ukazujący rzeczywisty układ interesów

i wynikających z nich postaw w momencie, gdy ważyły się losy przynależności Gdańska do Polski; *Debiut polityczny Jana Potockiego w r. 1788*, umiejętnie wydobywający istotnie nowatorskie i niebanalne elementy z usytuowanych na marginesie ówczesnego życia politycznego i często dziwacznych poglądów i postaw tego niepospolitego człowieka. W 1957 r. Rostworowski opublikował monografię *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, mającą stanowić wstęp do przygotowywanej pracy *Sprawa siły zbrojnej na Sejmie Czteroletnim*. Najistotniejszym było w niej nie tyle przedstawienie zagadnień wojskowych (choć zawierało wiele nowego), ile trafne i na bogatej podstawie źródłowej oparte zanalizowanie owego tła. Rostworowski udowodnił, że dla ówczesnych przywódców najważniejsze były sprawy wewnętrzzopolityczne i że one determinowały ich zewnętrznopolityczne opcje.

W sierpniu 1956 r. wyjechał po raz pierwszy za granicę na zorganizowany pod egidą UNESCO „Stage d'études franco-polonais sur la notion du progrès économique et social”. Udział w owym stażu zapoczątkował serię wyjazdów badawczych do zachodnioeuropejskich archiwów i bibliotek. Pierwszym rezultatem prowadzonych tam kwerend była wydana w 1958 r. monografia *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725–1733*, oparta na rozprawie doktorskiej ale znacznie w stosunku do niej rozszerzona. W monografii tej Rostworowski polemizując z twierdzeniami dawniejszej literatury, głównie francuskiej, przekonywująco wykazał, że osadzenie na polskim tronie Stanisława Leszczyńskiego było istotnym a nie pozornym celem ówczesnej polityki dworu wersalskiego. Przy okazji rzucił też sporo światła na tak słabo opracowany schyłek panowania Augusta II, zwłaszcza na charakter ówczesnego polskiego życia politycznego, na mentalność jego czołowych uczestników.

Wydany w 1963 r. zbiór studiów *Legendy i fakty XVIII w.* był najwybitniejszą pozycją w dotychczasowym dorobku Rostworowskiego. Znalazły się tam uzupełnione redakcje dwóch opracowań wcześniej ogłoszonych (o Pawlikowskim i *Domysły wokół tzw. supliki torczyńskiej* publikowane w 1960) oraz dorzucający nowe konstatacje do monografii *O polską koronę – Jeszcze o ślubie Marii Leszczyńskiej i polskiej koronie*. Rewelacyjne studium *Czy Stanisław Leszczyński jest autorem Głosu wolnego* przyniosło (niełatwą jednak do pełnego udowodnienia) hipotezę, że *Głos* napisał szlachcic litewski Mateusz Białłozor, przede wszystkim zaś dało dokładną analizę dwóch wersji dzieła i wykazało, iż jest ono tworem wyłącznie rodzimej myśli reformatorskiej, a to, że „historycy piszący o *Głosie wolnym* wiele mówili o europejskich horyzontach autora, o wyzyskaniu przez niego dorobku obcej praktyki i myśli”, jest nieporozumieniem wynikłym z zasugerowania się autorstwem Leszczyńskiego. Najobszerniejsze i najważniejsze studium *Marzenia dobrego obywatela czyli królewski projekt Konstytucji* stanowi w pełni nowatorskie przedstawienie bezpośredniej genezy Konstytucji 3 maja, udowadnia podstawową rolę Stanisława Augusta w jej autorstwie i daje opartą na bardzo dobrej znajomości ówczesnych realiów polityczno-ustrojowych analizę ścierania się reformatorskich koncepcji republikańskich i monarchiczno-konstytucyjnych.

Popularyzatorskim wyłożeniem tej problematyki, zawierającym jednak i pewne nowe konstatacje była książka *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja* (1966), dowodem zaś umiejętności niezwykle oryginalnego ujęcia i wyłożenia tematyki mało, zdawałoby się, atrakcyjnej a obcej dotychczasowym jego badaniom — rozdział „Czasy saskie” w jubileuszowych zbiorowych *Dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego* (1964).

22 IX 1961 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego (profesora zwyczajnego 9 I 1971r.), a 20 grudnia tegoż roku został kierownikiem pracowni stosunków międzynarodowych (jej członkiem był od 1959 r.) w dziale II Instytutu Historii. Najważniejszą jednak zmianą w jego naukowej karierze było objęcie 6 VI 1964 stanowiska naczelnego redaktora *Polskiego Słownika Biograficznego*. W okresie jego redakcji (od połowy zeszytu 2 tomu XI) ukazało się przeszło dwadzieścia tomów *Słownika*, którego stale wzrastająca jakość, wyrażająca się w rozszerzaniu się zakresu informacji i ich podstawy dokumentacyjnej, rekompensuje niezrealizowanie planów (sformułowanych przez Rostworowskiego w 1970 r.) zakończenia podstawowej serii tego wielkiego dzieła w 1992 r. Wielkie zasługi Rostworowskiego dla *Słownika* wyrażały się nie tylko w trudach redaktorskich, ale i w autorstwie kilkudziesięciu życiorysów bardzo kompetentnie opracowanych, z których wiele wносиło dużo nowych informacji i sądów ważnych nie tylko dla biografii danych ludzi, ale i dla historii czasów, w których działali.

Drugim obok *Słownika* zadaniem, które przez wiele lat absorbowoła Rostworowskiego była praca nad tomem poświęconym wiekowi XVIII w wydawanej przez PWN *Historii Powszechnej*. Tom ów (wydany w 1977 r.), przerastający objętością pozostałe, był dziełem znakomitym. Dał klarowne i precyzyjne, oryginalne zarówno w generalnej koncepcji i konstrukcji wykładu, jak i w szczegółowych ujęciach i sądach przedstawienie wszystkich dziedzin życia epoki zamkniętej latami 1700—1789.

Przy tak ogromnych obowiązkach własnym pracom badawczym mógł poświęcać raczej margines czasu. Z ogromną stratą dla polskiej nauki historycznej poniechał napisania dzieła o początkach panowania Stanisława Augusta i konfiguracji międzynarodowej, w jakiej znajdowała się wówczas Polska, choć miał do tego zgromadzone bogate materiały z wielu archiwów europejskich. Nie myślał już o całościowym przedstawieniu problematyki wojskowej Sejmu Czteroletniego, choć i tu dysponował obfitym materiałem źródłowym. Mimo to jednak, kosztem nieraz nadmiernego wysiłku, nie rezygnował z podejmowania nowych badań o stale rozszerzającym się zakresie problemowym, w każdym branym na warsztat temacie dając rzeczy znakomite. Wystarczy przypomnieć trzy artykuły rzucające nowe światło na genezę i początki konfederacji barskiej, cenne spostrzeżenia o republikach i pacyfizmie w absolutystycznej i zmilitaryzowanej Europie XVIII wieku, gruntowne studium o stosunkach polsko-szwajcarskich w tej epoce, o sprawach polskich w działalności Voltaire'a, o publicystyce Stefana Garczyńskiego i Józefa Wybickiego. Do rzędu też w pełni oryginalnych studiów zaliczyć należy dostosowane do ram encyklopedycznych *Polskiego Słownika Biograficznego* i wskutek tego skrócone i pozbawione aparatu przypisów takie życiorysy, jak prymasów Władysława Łubieńskiego i Gabriela Podolskiego, Andrzeja Mokronowskiego, Andrzeja Poniatowskiego, Marii z Lubomirskich Radziwiłłowej, Szczęsnego Potockiego, Scipione Piattolego.

Pisania recenzji i prowadzenia polemik Rostworowski nie lubił, stąd w twórczości jego były rzadkim zjawiskiem. Ale tych kilka, które wyszły spod jego pióra w formie obszernych artykułów dyskusyjnych, jak *W sprawie Konstytucji Ekonomicznej 1791 r. (na marginesie książki Jana Dharma)* i *Zdrowie i niezdrowie polskich magnatów XVI–XVIII* polemizujący z artykułem Z. Kuchowicza, mogą być wzorem celnej krytyki, a co więcej pokazywały one jakie istotne wnioski wyciągać należy z materiału, którym posługiwali się a zwłaszcza z tego, którego nie wykorzystali, choć wykorzystałi byli powinni, autorzy krytykowanych prac.

W napisanym 19 IX 1968 r., zresztą na użytek biurokratyczny, życiorysie Rostworowski wymieniając różne zakresy tematyczne, którym poświęcił swe badania analityczne, konkludował: „W tematyce moich prac znajdują wyraz nie tyle kolejne etapy zainteresowań, co ogólna dążność do możliwie wielostronnego a równocześnie podbudowanego własnymi badaniami źródłowymi poznania epoki”. Poznanie to osiągnął rzeczywiście w stopniu rzadko spotykanym. Spożytkował je w dwóch opracowanych przez siebie zarysach całokształtu dziejów Polski w XVIII stuleciu (rozdziały X—XIII w *History of Poland* w 1968 i ustęp poświęcony czasom saskim i Oświeceniem w *Zarysie historii Polski* wydanym przez PIW w 1979 r.), a również w trafnych i oryginalnych syntetycznych ujęciach pewnych ważnych elementów ówczesnej panoramy historycznej, jak położenie międzynarodowe (*Polska w układzie sił politycznych Europy XVIII w.* w odpowiednim tomie serii „Konfrontacje Historyczne” — 1971 r.), charakter życia politycznego (i nie tylko politycznego) w czasach saskich (*Theatrum polityczne czasów saskich* w zbiorze *Szutka I połowy XVIII w.* — 1981 r.), miejsce Komisji Edukacji Narodowej wśród oświeceniowych reform edukacyjnych (*Polski głos w edukacyjnym koncercie wieku Oświecenia* w „Miesięczniku Literackim” 1975). W późniejszych latach coraz częściej sięgał po pióro, by wiedzę swą przekazać szerszemu gronu czytelników i prostaować różne zadomowione a podsycane przez pseudonaukowe publikacje tradycyjne mniemania. Ogłaszał je przeważnie na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Wśród artykułów tych znalazł się nawet jeden (*Edukacja ostatniego króla 1765–1772*), łączący walory popularyzatorskie i naukowe, przynoszący nowe fakty i interpretacje pozwalające lepiej rozumieć wydarzenia tego ważnego okresu. Podjął też zupełnie dla siebie nową tematykę dziewiętnasto — i dwudziestowieczną. Zachętą do jej podjęcia były posiadane papiery rodzinne. Stąd zrodził się pomysł zajęcia się historią własnych przodków. W trakcie pracy, rozszerzając i pogłębiając jej problematykę, przeprowadził znacznie szerszą kwerendę źródłową. Rezultatem była wydana

w 1985 r. przez wydawnictwo „Znak” książka *Popioły i korzenie*, w której obok kilkunastu na nowo opublikowanych szkiców z dziejów XVIII wieku, najczęściej przerobionych w kierunku przystosowania ich do zainteresowań szerszego grona czytelników, znalazła się pod tytułem *Powstańcy w albumie rodzinnym* opowieść o losach żyjących w XIX i na początku XX w. przedstawicieli czterech rodzin, których był potomkiem: Rostworowskich, Moszyńskich, Popielów, Borkowskich, a również o spowinowaconych z nimi Pusłowskich. Nie jest to wyczerpująca historia tych rodzin, ani pełne biografie takich ludzi, jak Paweł Popiel czy Piotr i Jerzy Moszyńscy. Pewna wrywkowość i szkicowość ujęcia była wynikiem i ograniczonego materiału źródłowego i założonego z góry skoncentrowania się na sprawie stosunku tych ludzi do powstań, na pokazaniu jak zaangażowanie się lub niezaangażowanie się w nie rzutowało na ich egzystencję. Takie spojrzenie na nasze dzieje porobiorowe poprzez konkretne losy ludzi i to nie zawsze wybitnych i znanych dało niebanalną wizję tej epoki, wizję oczywiście cząstkową, w skali niekiedy miniaturowej ale bardzo autentyczną, wolną od nieodczuwanych przy innych ujęciach generalizacji, zawsze upraszczających i deformujących rzeczywistość.

Mimo tych nowych zainteresowań, których nie porzucał (życiorysy Pusłowskich i Rostworowskich w *PSB*) i mimo złego stanu zdrowia (w 1985 r. przeszedł ciężką chorobę, w której życie jego znalazło się w niebezpieczeństwie) nie porzucał badań nad XVIII w. stale rozszerzając zakres problematyki. Zajął się bliżej zagadnieniem reformy Żydów, z którym zetknął się dawniej przy wydawaniu tomu *VI Materiałów do dziejów Sejmu Czteroletniego*. Odpowiedni referat wygłosił na izraelsko-polskiej sesji naukowej w Jerozolimie w lutym 1988 r. i zamierzał kontynuować ten wątek badawczy. W tymże roku ukazał się jego artykuł *Ilu było w Rzeczypospolitej obywateli szlachty?* wnoszący cenne elementy do dyskusji nad problemem liczebności całej szlachty, jak i jej poszczególnych warstw (wielkich i średnich posesjonatów, drobnych posesjonatów, szlachty bezrolnej) oraz do interpretacji ustawodawstwa Sejmu Czteroletniego odbierającego nieposesjonatom prawa wyborcze. Również nowe ujęcia wnosił do problematyki społecznej tej epoki referat „Miasta i mieszczanie w ustroju 3 maja” wygłoszony na sesji zorganizowanej przez Instytut Historii i Instytut Badań Literackich w dwuchsetlecie otwarcia obrad Sejmu Czteroletniego. Jednocześnie zaś pracował nad przygotowaniem książki o polskim epizodzie w biografii Bernardin de Saint-Pierre’a.

Wyrazem uznania, jakim się cieszył, był wybór w 1979 r. na członka korespondenta PAN, a w 1989 r. na członka rzeczywistego. W 1979 r. został laureatem nagrody Fundacji Alfreda Jurzykowskiego, otrzymał też nagrodę sekretarza naukowego PAN i nagrody im. Lelewela i im. Pietrzaka. W latach 1957—1966 był sekretarzem Komisji Historycznej Oddziału PAN w Krakowie, w latach 1966—1969 zastępcą jej przewodniczącego, w latach 1969—1983 jej przewodniczącym, a od 1983 honorowym przewodniczącym. W latach 1981—1983 pełnił funkcję zastępcy sekretarza naukowego Oddziału PAN w Krakowie. Był odznaczony krzyżem kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Na splendorach raczej nie zależało mu zbyt wiele. Badania naukowe stanowiły jego powołanie i pasję życiową, pełnienie funkcji organizacyjnych uważał za zło konieczne a do stanowisk kierowniczych nie dążył. Nie mając temperamentu działacza i nie lubiąc wchodzenia w sytuacje konfliktowe, nie liczył na możliwość przeforsowania swych krytycznych opinii o wielu praktykach naszego życia naukowego. Poglądom swym, skryształizowanym od dawna, dał jednak wyraz w latach 1980—1981 i w latach ostatnich.

Profesor Rostworowski uważał się za samouka naukowego. Sam był kompetentnym recenzentem prac doktorskich, habilitacyjnych, wniosków na profesury, ale bezpośrednią działalnością pedagogiczną nigdy się nie zajmował. Można jednak mieć nadzieję, że jego własne, pod każdym względem wzorowe, prace będą przykładem dla młodych adeptów naszej dyscypliny, że ich uważna lektura będzie najlepszą lekcją dającą poznać, jaki winien być warsztat naukowy historyka. Naukowe piarstwo Rostworowskiego daje mu jedno z najwyższych miejsc wśród współczesnych mu historyków polskich i reprezentuje najwyższą jakość w całej historiografii polskiej poświęconej XVIII stuleciu. Nie oznacza to pomniejszania rangi takich znakomitych jego poprzedników, jak Kalinka, Tokarz, Konopczyński i Feldman, lecz jest dowodem rozwoju tej historiografii, doskonalenia się jej warsztatu, rozszerzania i pogłębiania uzyskiwanej przez nią

wiedzy o przeszłości. Pisarstwo to wolne jest od wszelkiej tendencji pozanaukowej i efekciarstwa, odznacza się wielką odpowiedzialnością za słowo, oryginalnością i wyważeniem sądów, krytycyzmem wobec zastanych ustaleń, precyznością, klarowności i prostotą wykładu, opiera się na rozległym a przede wszystkim wnikliwym wykorzystaniu źródeł. Prace Rostworowskiego dotyczyły wszystkich niemal podstawowych dziedzin tematyki historycznej; uprawiał więc historię integralną, często postulowaną a rzadko praktykowaną. Wolny od naukowego snobizmu nie szukał tematów modnych, nie dążył do nowatorstwa za pomocą zabiegów terminologiczno-frazeologicznych i podnoszenia marginalnych problemów i trzeciorzędnych aspektów zjawisk historycznych do rangi pierwszoplanowej. Do tematyki określanej nieraz wzgardliwie mianem „tradycyjnej” i rzekomo badawczo niemal już jałowej wnosił nowe ustalenia i rewizje ustalonych sądów. I niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że większość jego własnych ustaleń i sądów, owoc gruntownych badań i wielkiego krytycyzmu, świadectwo wysokiego poziomu naszej nauki historycznej, ostanie się jako trwały w nią wkład.

Jerzy Michalski  
Warszawa

### JACQUES GODECHOT (1907—1989)

Na odbywający się w lipcu 1989 r. w Paryżu wielki międzynarodowy Kongres 200-lecia Rewolucji Francuskiej nie przybył znakomity jej badacz i nestor francuskich historyków tego okresu — profesor Jacques Godechot. Zły stan zdrowia już od kilku lat nie pozwalał mu opuszczać Tuluzy, gdzie mieszkał, nadal jednak pracował, pisał i utrzymywał żywy kontakt ze środowiskiem naukowym. To też wiadomość o jego śmierci w dniu 24 sierpnia była bolesnym zaskoczeniem dla jego licznych przyjaciół, kolegów i uczniów.

Jacques Godechot urodził się w 1907 r. w Luneville. Studia historyczne rozpoczął na uniwersytecie w Nancy, kontynuował je na Sorbonie pod kierunkiem Mathieza. Lata 1928—1937 poświęcił na przygotowanie rozprawy doktorskiej, której tytuł brzmiał *Les commissaires aux armées sous le Directoire* (I wyd. Paryż 1937). Wybuch wojny zastał go w Brest, gdzie wykładał w Szkole Morskiej. Pozbawiony przez rząd Vichy pracy na podstawie ustaw rasistowskich, poszukiwany przez Gestapo za współpracę z Ruchem Oporu, tylko szczęśliwym przypadkiem uniknął aresztowania. Po wyzwoleniu otrzymał katedrę na uniwersytecie w Tuluzie. Z uczelnią tą związał się odtąd trwale, pozostając na niej aż do przejścia na emeryturę w 35 lat później. W latach 1961—1971 był dziekanem wydziału historycznego.

Pozostawił po sobie imponujący dorobek naukowy. Jego zainteresowania badawcze ostatecznie wykrystalizowały się w trakcie przygotowywania rozprawy o komisarzach Dyktatoriatu przy armiach. Władza tych komisarzy, choć nie tak wielka jak delegowanych przez Konwencję „reprezentantów w misji”, była jednak rozległa — jako bezpośredni przedstawiciele rządu przy dowódcach armii sprawowali nadzór nad gospodarką i administracją okupowanych terytoriów, dbali o wykonywanie ustaw i rozporządzeń rządowych oraz informowali rząd o „postawie obywatelskiej, talentach i moralności” przywódców wojskowych. Praca nad tą rozprawą wprowadziła zatem autora w rozległy krąg problematyki politycznej, prawnej, wojskowej i gospodarczej, nie ograniczonej tylko do samej Francji. Przyczyniło się to zapewne do tego, że całe jego twórczości obca była frankocentryczna postawa, właściwa większości francuskiej historyków Rewolucji, natomiast żywo interesował się współczesnymi Rewolucji wydarzeniami w innych krajach europejskich, w tym również i w Polsce.

Drugą po rozprawie doktorskiej większą publikacją J. Godechota to *Les institutions de la France sous la Révolution et l'Empire* (1951), dzieło, które stało się podstawowym składnikiem

warszatau każdego historyka doby rewolucyjnej i napoleońskiej. Pięć lat później ukazała się jego głośna książka o ekspansji Francji rewolucyjnej w dziesięciolecie 1789—1799, *La Grande Nation*. W następnych latach zajął się historią kontrrewolucji (*La contre-révolution, doctrine et action*, 1961), historią Włoch (*Histoire de l'Italie moderne: Le Risorgimento 1770–1870*, 1972) i historią historiografii Rewolucji francuskiej (*Un jury pour la Révolution*, 1974). Opublikował również znakomitą monografię o zdobyciu Bastylli 14 lipca przez lud paryski (*La prise de la Bastille*, 1965). W znanej serii „Nouvelle Clio” ukazały się jego *Les Révolutions 1770–1799* (1963) oraz *L'Europe et l'Amérique à l'époque napoléonienne* (1967).

Ważnym nurtem jego zainteresowań badawczych było zagadnienie zniesienia systemu feudalnego w Europie. Wychodząc z założenia, że tylko podejście porównawcze może przyczynić się do wyjaśnienia tych złożonych zjawisk, zorganizował w Tuluzie w 1968 r. międzynarodowe kolokwium na ten temat. Nie najmniej ważnym dorobkiem tego kolokwium, którego materiały ukazały się drukiem w 2 tomach w 1971 r. stało się sprecyzowanie terminologii i uściślenie wielu pojęć dotyczących systemu świadczeń i zależności chłopskich, tak różnie wszak kształtujących się w różnych regionach Europy. Problematykę polską przedstawił na tym kolokwium prof. Bogusław Leśnodorski.

Z profesorem Leśnodorskim, ówczesnym redaktorem „Kwartalnika Historycznego”, łączyła Jacquesa Godechota serdeczna i zażyła przyjaźń. Z jego inspiracji monografia B. Leśnodorskiego o jakobinach polskich ukazała się w przekładzie francuskim. Dał też dowód tej przyjaźni publikując w księdze pamiątkowej poświęconej B. Leśnodorskiemu, *Wiek XVIII. Polska i świat*, esej zawierający pogłębione psychologicznie wyjaśnienie stosunku Robespierrea do Polski i powstania kościuszkowskiego. Zaliczał się również do grona autorów „Kwartalnika Historycznego” (t. LXX i LXXVII).

Cieszący się wielkim autorytetem naukowym i osobistym we francuskim i międzynarodowym środowisku historycznym Jacques Godechot nie należał do żadnej szkoły. Za swego mistrza uważał Mathieza, choć przedwczesna śmierć tego uczonego sprawiła, że studiował pod jego kierunkiem przez krótki tylko okres. Z zainteresowaniem śledził prace i osiągnięcia szkoły Annales, lecz nie można by go do niej zaliczać. Nie zaliczał się również do marksistów, choć doceniał walory właściwie pojmowanej metodologii marksistowskiej. Rozległa i gruntowna wiedza, niezależność i umiar w sądach — to główne cechy jego pisarstwa, reprezentującego trwale wartości.

Monika Senkowska-Gluck  
Warszawa